

Sygn. akt II AKa 182/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodnicząca:	SSA Izabela Dercz (spr.)
Sędziowie:	SA Krzysztof Eichstaedt SA Jarosław Papis
Protokolant:	st. sekr. sądowy Łukasz Szymczyk

przy udziale H. T., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2013 r.

sprawy

R. R.

oskarżonego z art. 156 §3 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 4 czerwca 2013 r., sygn. akt IV K 259/12

na podstawie art. 437 §1 kpk, art. 624 §1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt II AKa 182/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 czerwca 2013r Sąd Okręgowy w Łodzi uznał R. R. za winnego tego, że w dniu 18 maja 2012r w Ł. ugodził nożem w klatkę piersiową swoją matkę J. R., w wyniku czego spowodował u niej obrażenia ciała w postaci rany klutej klatki piersiowej uszkadzającej górny płat prawego płuca i żyłę nieparzystą, stanowiące chorobę realnie zagrażającą życiu, w następstwie czego, z powodu utraty znacznej ilości krwi z następowym rozwojem wstrząsu krwotocznego i objawów skazy krwotocznej, z przebiegu którego to wstrząsu krwotocznego doszło do martwicy fragmentu jelita cienkiego z następowym rozlanym włóknikowo – ropnym zapaleniem otrzewnej powikłanym wstrząsem septycznym z narastającą niewydolnością wielonarządową i zatrzymaniem krążenia J. R. zmarła w dniu 1 czerwca 2012r, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 156 § 3 kk i na podstawie art. 156 § 3 kk wymierzył

mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaliczając na poczet tej kary okres tymczasowego aresztowania. Na podstawie art. 44 § 1 kk orzekł o przepadku dowodów rzeczowych w postaci noża i pochwy na nóż. Na podstawie art. 320 § 2 kk nakazał zwrot oskarżonemu odzieży. Nadto, zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych.

Od wyroku tego apelację wniósł obrońca oskarżonego zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść wyroku, tj.:

a. art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, art. 424 § 1 kpk poprzez przypisanie oskarżonemu czynu zarzuczonego aktem oskarżenia w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał ku temu podstaw, w szczególności poprzez przyjęcie, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym w zakresie spowodowania rany klutej klatki piersiowej pokrzywdzonej, bowiem przewidywał możliwość ugodzenia w/w nożem i na to się godził w sytuacji, gdy nie ustalono w toku postępowania w sposób bezsporny, iż oskarżony obejmował swoją świadomością, że w jego bezpośredniej bliskości znajduje się pokrzywdzona, a w stosunku do swego ojca, którego obecność w pobliżu oskarżony sobie uświadamiał, nie podejmował on jakichkolwiek działań mogących skutkować uszkodzeniem ciała,

b. art. 4 kpk, art. 366 § 1 kpk, art. 410 kpk poprzez niewyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy oraz orzekanie na podstawie niepełnego materiału dowodowego, a to poprzez niezasięgnięcie opinii biegłych lekarzy psychiatrów o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego, a tym samym niezbadanie, czy w chwili czynu zdolność oskarżonego do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem nie była wyłączona lub ograniczona w stopniu znacznym w następstwie wystąpienia upicia tzw. powikłanego w sytuacji, gdy okoliczności popełnienia czynu, zachowanie oskarżonego w chwili jego popełnienia oraz bezpośrednio potem, jego właściwości, warunki osobiste, brak wcześniejszej karalności, a zwłaszcza wyniki wywiadu środowiskowego wskazujące na fakt, że oskarżony jest osobą niezwykle spokojną i nie wykazywał nigdy wcześniej oznak agresji nawet po spożyciu alkoholu – wskazują na wysokie prawdopodobieństwo wystąpienia u oskarżonego upicia atypowego, czyli okoliczności wyłączającej winę oskarżonego lub mogącej skutkować nadzwyczajnym złagodzeniem kary,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, będący następstwem wyżej wymienionych uchybień, mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na przypisaniu oskarżonemu popełnienia przestępstwa ujętego w art. 156 § 3 kk w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał ku temu podstaw.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zakwalifikowanie czynu oskarżonego z art. 155 kk oraz wymierzenie oskarżonemu kary w wymiarze łagodniejszym, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna w stopniu oczywistym.

Zdaniem sądu odwoławczego, sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodów, nie naruszając przy tym zasad obowiązującej procedury karnej i w oparciu o tak przeprowadzoną ocenę wysnuł właściwe wnioski w przedmiocie zakwalifikowania zachowania oskarżonego R. R. w punktu widzenia wypełnienia znamion norm prawa karnego materialnego.

Z pisemnych motywów wyroku, jak i całości akt przedmiotowej sprawy wynika, iż zasadniczymi dowodami mającymi znaczenie dla ustaleń w sferze faktów, były zeznania ojca oskarżonego – G. R., wyjaśnienia oskarżonego R. R. oraz wynik sekcji zwłok pokrzywdzonej i wydana w oparciu o to treść opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej.

Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, iż dokonując oceny zeznań G. R., jak i wyjaśnień oskarżonego, sąd okręgowy weryfikował treść tych relacji odnosząc je do innych dowodów, zwłaszcza do wyniku sekcji zwłok pokrzywdzonej i opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej. G. R. w kolejnych relacjach o przebiegu zdarzenia zmieniał opis wydarzeń. Z pierwszej wynika, że syn zadał matce cios będąc usytuowany w stosunku do niej tyłem (zeznania G. R. k. 23-24). Jak zeznał wówczas G. R., syn stanął tyłem do zamkniętego skrzydła

drzwi i stojąc tyłem uderzał nożem w to skrzydło. Wtedy zeszła matka, doszła do nich, powiedziała do syna, żeby oddał nóż, stanęła za nim tyłem do zamkniętego skrzydła drzwi, ale syn już wyprowadził ponowny ruch nożem w zamknięte skrzydło drzwi. Jak zeznał G. R., syn nie chciał uderzyć matki, chciał ponownie uderzyć w drzwi, a ponieważ ona stanęła za nim, to ostrze noża zostało wyprowadzone w jej klatkę piersiową. Z treści kolejnej relacji płynie wniosek, że oskarżony w chwili zadawania ciosu był usytuowany przodem do matki (zeznania G. R. k. 87-89). Zeznał wówczas, że kiedy żona zeszła ze schodów, powiedziała do syna, żeby oddał nóż, ale on już wykonał ruch ręką w stronę drzwi i zamiast w drzwi trafił w żonę, bo ona akurat stanęła przy tych drzwiach. Ugodził pokrzywdzoną nożem trzymając go jakby od dołu na wprost, cios wyprowadził z wysokości splotu słonecznego. Podobnie twierdził podczas przeprowadzonego z jego udziałem eksperymentu procesowego (k. 140-143, zdjęcia k. 225-228), zeznając, iż w momencie ciosu syn i żona stali „twarzą w twarz”, żona stała przy zamkniętym skrzydle drzwi tyłem do nich, wołała do syna, żeby oddał nóż, syn wtedy zamachnął się, zrobił ruch nożem w stronę drzwi i uderzył nożem w żonę, przy czym uderzenie to było mocne. Przed sądem natomiast G. R. przedstawił jeszcze inną wersję wydarzeń, (k. 343 – 346) zeznając, że najpierw syn z dużą siłą wbił nóż w drzwi klatki schodowej, stał wtedy tyłem do schodów. Nie widział schodzącej ze schodów matki, która stanęła za nim. Musiał użyć dużej siły, żeby wyjąć nóż i ręka „mu poszła do tyłu” a tam stała żona, która powiedziała „coś mnie ukuło”. Pokazał, że łokieć miał syn skierowany do przodu, a nadgarstek z ostrzem do tyłu powyżej prawego ramienia. Stwierdził, że nie widział momentu, kiedy żona otrzymała cios.

Oceniając powyższe relacje, prawidłowo postąpił sąd okręgowy odrzucając te wersje przebiegu zdarzenia wynikające z zeznań G. R., z których wynikało, że oskarżony zadał J. R. cios podczas próby uderzenia w drzwi stojąc do pokrzywdzonej tyłem, czy też podczas wyciągania noża z drzwi – ponad ramieniem, jak również prawidłowo odrzucił wersję przypadkowego „muśnięcia” pokrzywdzonej nożem przedstawioną przez oskarżonego. Do wniosku, iż wersje te są niewiarygodne uprawniała treść opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej w powiązaniu z analizą zeznań G. R. i wyjaśnień oskarżonego. Biegły medyk sądowy w opinii ustnej złożonej przed sądem meriti odniósł się do opisu zdarzenia przedstawionego na rozprawie przez G. R., stwierdzając, że taki sposób zadania ciosu jest bardzo mało prawdopodobny, o ile nie niemożliwy, zważywszy na usytuowanie rany – okolica podobojczykowa oraz ze względu na poziomy przebieg kanału rany, a także porównując wzrost oskarżonego i pokrzywdzonej (opinia k. 356-367). W opisanej przez świadka sytuacji, tj. w sytuacji zadania ciosu nożem ponad barkiem, nóż znajdowałby się zbyt wysoko, by mógł ugodzić pokrzywdzoną, albo spowodowałby obrażenia innego rodzaju - o skośnym przebiegu kanału rany biegnącym od góry do dołu, albo też w ogóle minąłby klatkę piersiową przechodząc ponad barkiem. Biegły ten odniósł się także do treści wyjaśnień oskarżonego dotyczących opisywanego „muśnięcia” pokrzywdzonej nożem, stwierdzając, że powyższa wypowiedź oskarżonego odzwierciedla jego subiektywne odczucia, natomiast z punktu widzenia medycznego, ranę typu „muśnięcia” można zadać używając niewielkiej siły, jeśli tylko nóż ma ostry czubek. W przypadku przedmiotowym natomiast cios musiał być zadany z siłą co najmniej średnią, by mógł spowodować stwierdzone sekcyjnie obrażenia. Dodać można, iż takim okolicznościom zadania ciosu, jakie opisywał początkowo G. R., tj. kiedy to oskarżony miałby być usytuowany tyłem do pokrzywdzonej, niezależnie od tego, że stwierdzone uszkodzenia drzwi zlokalizowane są znacznie niżej niż rana na ciele pokrzywdzonej (co wynika z protokołu oględzin miejsca zdarzenia oraz wyniku eksperymentu procesowego zdjęcia numer 5 i 6 k. 226), przeczą także i wyjaśnienia oskarżonego. Analiza tych wyjaśnień prowadzi do wniosku, że w żadnej relacji oskarżony nie opisywał, by miał stać tyłem do matki w chwili zadania jej uderzenia, przeciwnie, wyjaśniał, że „chyba odwrócił się jakoś i musiał musnąć mamę odwracając się” (wyjaśnienia k. 40), albo też, że nie widział schodzącej ze schodów matki, nie wie, czy matka, która najpierw stanęła za jego plecami twarzą do jego pleców coś powiedziała, albo go dotknęła, nagle odwrócił się w jej stronę i uderzył ją nożem (k. 172-175), zaś w toku rozprawy potwierdzał te wyjaśnienia (k. 343).

Reasumując, dokonana przez sąd okręgowy ocena zeznań G. R. i uznanie ich za niewiarygodne w tej części, w której świadek ten opisywał sposób zadania ciosu przez oskarżonego znajdującego się tyłem w stosunku do pokrzywdzonej, czy też podczas wyciągania noża z drzwi, oraz przyjęcie, że wiarygodne są te relacje w/w, w których przedstawiał, że cios zadany został, gdy oskarżony i pokrzywdzona stali blisko przodem do siebie – znajduje pełne oparcie w zgromadzonych dowodach, w tym w treści opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej i pozostaje niesprzeczne w zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego.

W świetle prawidłowo ustalonych faktów takich jak:

- okoliczność, iż oskarżony zadał pokrzywdzonej cios w chwili gdy stała ona do niego przodem w bliskiej odległości domagając się oddania noża,

- fakt, że siła użyta do zadania ciosu i spowodowania obrażeń takich, jakie stwierdzono podczas sekcji zwłok musiała być co najmniej średnia, co wynika z opinii biegłego medyka sądowego wbrew temu, co twierdzi w uzasadnieniu apelacji obrońca oskarżonego (opinia k. 216, k. 356),

- fakt, że cios musiał być zadany z pewnym zamachem, co także wynika z treści w/w opinii,

a także zważywszy na to, że został zadany w klatkę piersiową, a więc w miejsce, gdzie usytuowane są ważne dla życia człowieka narządy, nożem, a więc narzędziem zdatnym do spowodowania groźnych dla życia obrażeń, właściwym był wniosek sądu meriti, iż oskarżony R. R. przewidywał możliwość zadania ciosu matce i spowodowania obrażeń zagrażających jej życiu oraz godził się na to.

Nie do zaakceptowania jest argumentacja obrońcy oskarżonego prezentowana w zarzucie i uzasadnieniu apelacji, iż oskarżony nie obejmował swoją świadomością, że w jego bezpośredniej bliskości znajduje się pokrzywdzona. Nie sposób logicznie przyjąć, z jakich powodów oskarżony miałby nie uświadamiać sobie obecności pokrzywdzonej przy nim, skoro stała ona na wprost niego. Nieuprawnionym jest także wnioskowanie, że skoro wobec ojca, którego jak przyznaje obrońca obecność sobie uświadamiał - nie podejmował żadnych działań agresywnych, to (jak się wydaje) ma to świadczyć o tym, że nie miał świadomości bliskiej obecności matki. Zdaniem sądu odwoławczego, rozumowanie to jest błędne z punktu widzenia zachowania zasad logicznego myślenia, nadto, zauważyć należy, iż to nie ojciec oskarżonego, a właśnie pokrzywdzona podeszła do oskarżonego i domagała się oddania noża.

Sąd Apelacyjny uznał, iż nieuprawniony jest również zarzut naruszenia art. 4 kpk, art. 366 § 1 kpk i art. 410 kpk poprzez zaniechanie dopuszczenia dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego zawarty w punkcie 1 b. apelacji.

Przebieg postępowania w niniejszej sprawie wskazuje na to, że wniosek dowodowy w tym zakresie na żadnym etapie postępowania nie został przez strony złożony, w tym przez obronę. Obrońca oskarżonego nie tylko nie domagał się dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów, ale wprost oświadczył, że nie składa żadnych wniosków dowodowych i na pytanie przewodniczącego – że nie żąda uzupełnienia przewodu sądowego (rozprawy: z 27 maja 2013r k. 357 i z 4 czerwca 2013r k. 362). W takiej sytuacji, tj. przy braku inicjatywy dowodowej stron, sąd ma obowiązek przeprowadzić dowód z urzędu wtedy, gdy dokonując oceny dowodów, uzna, że materiał dowodowy jest niepełny i nasuwa wątpliwości co do stanu faktycznego sprawy, gdy potrzeba taka wynika z okoliczności sprawy. Analiza akt przedmiotowej sprawy świadczy o tym, że na żadnym etapie postępowania nie ujawniły się okoliczności świadczące o wątpliwościach co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego. W trakcie składanych wyjaśnień R. R. nie zgłaszał jakichkolwiek problemów ze zdrowiem psychicznym. Nie zeznawał o tym także jego ojciec G. R.. Z wywiadu kuratora sądowego wynika, że oskarżony jest zdrowy psychicznie i nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie, jest wolny od uzależnień. Odnosząc się do treści zarzutu i argumentacji uzasadnienia apelacji, według których okoliczności zdarzenia przemawiają za tym, że u oskarżonego doszło do tzw. upicia atypowego skutkującego zniesieniem lub ograniczeniem poczytalności, stwierdzić trzeba, iż teza ta jest własną obrońcy. Do jej sformułowania nie dają bowiem podstaw dowody ujawnione w toku przewodu sądowego, w tym wyjaśnienia oskarżonego, czy zeznania jego ojca G. R.. Z relacji tych nie wynika wszak, by w zachowaniu oskarżonego podczas przebiegu zdarzenia można było odnaleźć cechy zachowań nasuwających wątpliwości w tym zakresie. Nie wskazali oni w swoich relacjach na żadne nietypowe okoliczności mogące sugerować, że nietrzeźwość, w jakiej znajdował się oskarżony była atypowa, w tym sensie, iż nie wyjaśniał oskarżony, by np. czas przebiegu zdarzenia w znaczącym zakresie był objęty jego niepamięcią, nie wskazywał, by wystąpiły u niego stany czy odczucia niezrozumiałe, nie doznawane wcześniej, nietypowe. Nie opisywał tego także jego ojciec. W ocenie sądu odwoławczego, podstawą do

twierdzeń o upicciu powikłanym skutkującym zniesieniem czy ograniczeniem poczytalności nie może być sam przebieg wydarzeń, polegający na ataku wobec matki, która to sytuacja wcześniej nie miała miejsca.

Mając na uwadze całość przedstawionej argumentacji, Sąd Apelacyjny uznał za niezasadną apelację obrońcy oskarżonego i utrzymał w mocy zaskarżony wyrok na podstawie art. 437 § 1 kpk. Orzekając o kosztach sądowych sąd odwoławczy zwolnił oskarżonego od ich ponoszenia na podstawie art. 624 § 1 kpk.